Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,50 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI — Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 17 grudnia 1931 — Nr. 147

Bez ślubów i bez chrztu.

Projekt ustawy o aktach stanu cywilnego.

Ukazał się w druku nakładem Komisji Kodyfikacyjnej projekt ustawy o aktach stanu cywilnego.

Obowiązki urzędnika stanu cywilnego spełnić może jedynie osoba świecka.

Projekt ustawy o aktach stanu cywilnego w stosunku do Kościoła katolickiego owiany jest tym samym duchem, co i poprzednie projekty. Jest on organicznie związany z projektem prawa małżeńskiego, potępionym zarówno przez Episkopat, jak i przez społeczeństwo katolickie naszego kraju. Jedną przewaga z głównych czynności urzędników stanu cywilnego, według projektu, ma być udzielanie „ślubów” cywilnych.

Zaraz na wstępie uderza przepis artykułu 5 projektu:

„Obowiązki urzędnika stanu cywilnego lub jego zastępcy oraz obowiązki nadzoru nad urzędami stanu cywilnego może pełnić „jedynie“ osoba świecka, nie zajmująca stanowiska w hierarchji kościelnej”.

Czynności te mogą być łączone z każdym innym urzędem, tylko nie z kościelnym.

„Sprawowanie czynności urzędnika stanu cywilnego może być łączone z urzędem państwowym, z urzędem samorządowym lub z wykonywaniem innego zawodu“ (art. 14). „Naczelnicy gmin, urzędnicy magistratów, starostw, pisarze gminni, nauczyciele szkół powszechnych oraz urzędnicy policyjni nie mogą się wymówić od przyjęcia obowiązków urzędnika stanu cywilnego lub jego zastępcy” (art. 15).

Jak widzimy z powyższego, urzędnikiem stanu cywilnego może być każdy wójt, pisarz gminny, urzędnik policyjny, a nawet urząd ten może być połączony z wykonywaniem innego zawodu, tj. może nim być kupiec, rzemieślnik, rolnik, robotnik, bez względu na stopień wykształcenia. Prawa wyjątkowe zastosowała Komisja Kodyfikacyjna jedynie do duchownych wszelkich wyznań oraz osób świeckich, „zajmujących stanowiska w hierarchji kościelnej“, które nie mogą być urzędnikami stanu cywilnego.

Trudno nam zrozumieć przyczyny, dla których Komisja Kodyfikacyjna wyłączyła duchowieństwo katolickie z pod prawa sprawowania stanowiska urzędu stanu cywilnego. Z nowszych kodeksów jedynie sowiecki w szeregu ustaw przewiduje pewne ograniczenia w stosunku do duchowieństwa. Czyżby i pod tym względem polska Komisja Kodyfikacyjna szła za wzorami, zapożyczonemi od naszego sąsiada ze Wschodu? Czyżby, sądząc już z kilku projektów ustaw, polska Komisja Kodyfikacyjna była wykładnikiem pewnych czynników, dążących do walki z religją i z Kościołem katolickim?

Zasada bezwyznaniowości. — W aktach stanu cywilnego nie ma być żadnej wzmianki o tem, do jakiego ktoś wyznania należy.

Znamienną nowością, jaką wprowadziła Komisja Kodyfikacyjna do projektu ustawy o aktach stanu cywilnego do dotychczasowych stosunków, to całkowite pominięcie w aktach urodzenia, małżeństwa, zgonu, uwagi, notatki wyznaniowej. Że w tym kierunku zawsze dążyła nieliczna grupa bezwyznaniowców, jak również inteligencja żydowska, to jest rzecz zrozumiała. Ale przeciw temu wypowiada się ogromna większość ludności państwa Polskiego, nietylko społeczeństwo katolickie, lecz i inne wyznania chrześcijańskie. Jak może Komisja Kodyfikacyjna narzucać poglądy znikomej mniejszości, walczącej z Bogiem, ogółowi społeczeństwa kraju naszego! Zlekceważenie przekonań i uczuć ludności państwa w projektach Komisji Kodyfikacyjnej zaiste jest zdumiewające.

O urodzeniu żywego dziecka — według projektu ustawy — należy zgłosić w ciągu 7 dni urzędnikowi stanu cywilnego, który sporządza akt urodzenia, pomijając całkowicie przynależność wyznaniową rodziców i dziecka oraz sprawę dopełnienia chrztu św. Imię dziecku można nadać dowolne, byleby tylko nie było „śmieszne lub nieprzyzwoite“ (art. 137) Dzieciom niewiadomego pochodzenia imię i nazwisko nadaje urzędnik stanu cywilnego, naturalnie wszystko odbywa się bez chrztu. Ma to widocznie na celu przysporzyć Polsce bezwyznaniowców.

Trudności przy zawieraniu małżeństw kośc.

Niemniej znamienne są przepisy projektu, dotyczące czynności przedwstępnych do małżeństwa, samych ślubów i aktów małżeństwa. Akt ślubu, który narzeczeni zechcą zawrzeć w kościele, tylko ma jest najeżony przepisami biurokratycznemi i trudnościami, że zapewne ma to na celu odstraszenie nowożeńców od zawierania ślubów kościelnych.

Wszystkie czynności przedwstępne do małżeństwa załatwia urzędnik stanu cywilnego, nawet w wypadku ślubu kościelnego. Narzeczeni obowiązani są złożyć: a) dowód obywatelstwa i miejsca zamieszkania, b) wypisy aktów urodzenia, c) dowód ustania poprzedniego związku małżeństwa, d) zezwolenie władz wojskowych lub innych, gdy prawo tego wymaga, e) oświadczenie osób, których zezwolenia na małżeństwo prawo wymaga albo upoważnienie sądu, gdy niema ich zezwolenia, f) własne oświadczenie narzeczonych oraz oświadczenia innych osób, że nie wiedzą o istnieniu prawnych przeszkód do małżeństwa. Zapowiedzi ogłasza się w miejscu zamieszkania każdego z narzeczonych przez wywieszenie odpowiedniego formularza w ciągu dziesięciu dni na budynku, mieszczącym urząd stanu cywilnego.

Jeżeli narzeczeni biorą ślub w kościele, muszą załatwić uprzednio czynności przedwstępne u urzędnika stanu cywilnego i mieć od niego zaświadczenie o braku przeszkód do małżeństwa. Bez takiego zaświadczenia — w myśl projektu ustawy małżeńskiej — ślub jest nieważny i grozi pozatem duża odpowiedzialność karna tak duszpasterzowi, jak i nowożeńcom. Sam akt ślubu, zawarty w kościele po wypełnieniu czynności przedwstępnych u urzędnika stanu cywilnego, nie ma jeszcze mocy prawnej aktu małżeńskiego i żadnych skutków cywilnych, dopóki nowożeńcy i duszpasterz w ciągu trzech dni od zawarcia ślubu w kościele nie przedstawią dwuch egzemplarzy protokółu ślubu urzędnikowi stanu cywilnego, który dopiero spisuje akt małżeństwa, mający moc prawną.

Czy tego rodzaju biurokratyczne utrudnienia istotnie nie mają na celu zniechęcić szerokie masy ludności od zawierania ślubów kościelnych?

„Z tego powstaną tylko nowe urzędy i nowe podatki“.

Projekt ustawy o aktach stanu cywilnego przewiduje szeroką sieć urzędów stanu cywilnego, zamiast dotychczasowych parafjalnych, o ile chodzi o ludność katolicką, prawosławną lub protestancką. Gminy obowiązane są dostarczyć pomieszczeń i urządzeń na te urzędy. Skarb państwa ponosi koszt utrzymania urzędów stanu cywilnego. Urzędnik stanu cywilnego oraz jego zastępca pobierają stałe uposażenie. W miarę potrzeby może być więcej zastępców i sekretarjat.

Pozatem w miejscu urzędowania sądów okręgowych mają swą siedzibę i kancelarję inspektorzy urzędów cywilnych, którzy sprawują nadzór nad urzędami stanu cywilnego.

Na czele wszystkich urzędów stanu cywilnego w państwie stoi dyrektor, który ma siedzibę w Warszawie i podlega bezpośrednio Ministrowi Sprawiedliwości. Dyrektorowi przydzieleni są urzędnicy referendarscy.

Ile ma kosztować państwo ta organizacja urzędów stanu cywilnego, projekt ustawy Komisji Kodyfikacyjnej nie mówi, ale łatwo się domyśleć, że tak pomyślany aparat będzie dość kosztowny i będzie wymagał nałożenia nowych podatków na ludność. Będą i znaczne opłaty za czynności urzędów stanu cywilnego.

Projekt ustawy przewiduje opłaty za czynności urzędów stanu cywilnego, niezależnie od opłat stemplowych. I tak np. wyciąg z aktu stanu cywilnego — 50 gr, wypis z aktu stanu cywilnego — 3 zł, odpis z takiego aktu — 10 zł, zezwolenie dyrektora lub inspektora na wydanie odpisu — 5 zł, wydanie książeczki stanu cywilnego — 1.25 zł, wzmianka dodatkowa o zmianie nazwiska lub imienia — 15 zł, ogłoszenie zapowiedzi osoby, nie mającej 4-tygodniowego zamieszkania — 15 zł, zwykła zapowiedź w jednem miejscu 5 zł, w każdem następnem 2 zł, zaświadczenie braku przeszkód do małżeństwa — 1 zł, ślub cywilny w godzinach urzędowych — 5 zł, w innym czasie — 35 zł, poza urzędem — 50 zł, akt małżeństwa — 5 zł, akt małżeństwa poza urzędem — 10 zł, stwierdzenie zgonu — 2 zł itd. Do tych opłat dochodzą znaczki stemplowe. Poza temi opłatami wolno jest pobierać opłaty za przyozdobienie lokalu podczas ślubu cywilnego.

Z zestawienia powyższych opłat widać, że np. koszta ślubu cywilnego w jego najprostszej formie wynoszą zgórą 20 złotych. Nie wspominamy już o opłatach dodatkowych za udekorowanie sali, muzykę, śpiewy, godziny pozaurzędowe itd., co, rzecz prosta, nie wchodzi do taksy opłat zwykłych, a zależne jest od woli miejscowego urzędnika stanu cywilnego.

Projekt ustawy o aktach stanu cywilnego, jako związany istotnie z osławionym projektem ustawy o małżeństwie i częściowo będący jego uzupełnieniem, jako projekt, wprowadzający urzędową bezwyznaniowość, co jest sprzeczne z literą i duchem konstytucji, jest nie do przyjęcia i na równi z projektem małżeńskim Komisji Kodyfikacyjnej będzie zwalczany przez społeczeństwo katolickie.

Min. Zaleski powrócił do Warszawy.

Warszawa. Dnia 14 bm, o godz. 18,35 pociągiem paryskim powrócił do Warszawy p. min. spraw zagr. August Zaleski.

Polska poniosła klęskę przed Trybunałem Międzynarodowym w Hadze.

Jak już donosiliśmy, Trybunał Międzynarodowy w Hadze na piątkowem posiedzeniu publicznem rozstrzygnął zatarg między Polską a Gdańskiem w sprawie uprawnień polskich okrętów wojennych na niekorzyść naszą, nie przyznając Polsce większego uprawnienia dla jej okrętów wojennych w porcie gdańskim aniżeli innym państwom.

Jest to już druga klęska poniesiona w ostatnich tygodniach przed Trybunałem Międzynarodowym w Hadze, który, jak wiadomo, niedawno rozstrzygnął na korzyść Litwy sprawę komunikacji kolejowej w odcinku granicznym między Polską a Litwą.

Nauka na przyszłość.

Paryż. Omawiając wyrok Trybunału Haskiego w sprawie praw Polski do portu d'attache Saint Brune pisze:

Wyrok Trybunału Haskiego stanowi błąd poważny. Polska bowiem utrzymuje flotę na Bałtyku dla ochrony swej niepodległości, potrzebuje ona również portu dla tej floty. Otóż jeśli portem tym nie może być Gdańsk, wówczas należy na port taki znaleźć miejsce na terytorjum czysto polskiem.

Stanowisko Trybunału Haskiego, nie grzeszące bezstronnością, stanowi naukę na przyszłość nietylko dla Polski, lecz również i dla Francji, gdyż może się zdarzyć, że pewne naruszenie Traktatu Wersalskiego wywoła potrzebę do wniesienia sprawy przed Trybunał Haski. Wówczas Francja będzie musiała przypomnieć sobie rozmaite wyroki, wydane przez ten Trybunał.

Proces b. więźniów brzeskich.

Trzydziesty drugi dzień rozpraw.

Zeznania świadków 32 dnia rozprawy rzuciły znów niemało ponurych cieni na nasze wewnętrzno-polityczne stosunki. Szczególnie znamienne były zeznania prof. Kulczyckiego, posła Dębskiego, Thugutta, ale przedewszystkiem p. Mogilnickiego, b. prezesa Sądu Najwyższego w Warszawie.

Proces rozkładu, „proses gnilny B. B.".

Adw. Ujazdowski: — Czy panu znane są nastroje w B. B. w r. 1929 i później?

— Nastroje w klubie BB. były znane dość dobrze. Wówczas były rządy pana Switalskiego i nawet najzagorzalszy sanator nie wplecie tych rządów do wieńca chwały. Był to kulminacyjny punkt powodzenia grupy pułkowników w tym okresie i zaraz po nim rozpoczął się proces rozkładu BB, a jak ja go nazywam „proces gnilny". Ukazały się pierwsze jaskółki w postaci rezygnacji prof. Bartla, p. Jaroszyńskiego i jakiegoś trzeciego posła, którego nazwiska nie pamiętam. Zrzekli się oni mandatów poselskich. Zaczyna wówczas dojrzewać wystąpienie z BB. grupy ludowej. Jako pierwsza transza występuje 3 posłów, a mieli również wystąpić poseł Bojko i pos. Strzałecki. Powstały więc rozdźwięki w BB, które przybrały charakter ostrej walki. Ci, co mieli wpływy, uważali, że pszostawanie u steru rządu prof. Bartla groziłoby zbytnią pacyfikacją kraju, a to było dla nich niepożądane.

O fakty napadów i znęcania się nad opozycją.

Adw.: Czy może pan przytoczyć nam fakty napadów na działaczy opozycyjnych i znęcania się nad uczestnikami opozycyjnych zgromadzeń?

Sw.: — Byłem naocznym świadkiem, jak w obecności naczelnika wydziału bezpieczeństwa, Lisowskiego, jako pomocnika Suchanka, inspektora policji Szucha i słynnego komisarza Pitułaja po głośnej masakrze na ul. Karowej w r. 1928 **bito ludzi w ten sposób, że dwóch wywiadowców trzymało ręce bitego, a trzeci walił go po ustach i nosie kułakiem. Słyszałem, jak w obecności dygnitarzy policyjnych świstały pałki gumowe.**

Identyczną zresztą pałkę widziałem w ręku posła Idzikowskiego (BB), gdy ten napadał na posła Rybarskiego.

Adw. Nowodworski: — Pochodziły zapewnie z jednego sklepu.

„Były duże zamówienia na pałki gumowe". Hasło „Karol".

Sw.: — **Wiem nawet, że w tym okresie były duże zamówienia na te pałki.** Byłem świadkiem „eksmitowania" Stronnictwa Narodowego z jego własnego lokalu. Intrygowało mnie wówczas powtarzane w tłumie napastników hasło „Karol". Później odkryłem, że było to imię owego Orlika, zaangażowanego przez pp. Lisowskiego i Banko do akcji rozbijackiej, który nie otrzymał wynagrodzenia i wystąpił przeciwko tym panom do sądu.

Policja sprowadzona dla ochrony, utworzyła szpaler, przez który przeszli spokojnie napastnicy.

Swiadek opisuje całe zajście i podkreśla paradoksalność jego zakończenia.

Sprowadzona dla obrony przed napastnikami **policja utworzyła szpaler**, przez który przeszli spokojnie **uczestnicy napadu, wznosząc okrzyki: „Niech żyje marszałek Piłsudski".**

Legalizowanie dziwnych towarzystw.

W związku z rewelacjami o wydatkach na wybory i działalności BB. świadek przytoczył fakt zgłoszenia **w jednym dniu 4 towarzystw do zalegalizowania, a mianowicie: „Tow. popierania prakt. wiedzy rolniczej", „Tow. kultury i oświaty", „Tow. popierania wiedzy regionalnej".**

Założycielami wymienionych towarzystw byli **posłowie z BB. — wszyscy ci sami.** Nie dokonywano wyboru ludzi według fachowości. **Wymienione towarzystwa otrzymały sumę 450 tys. zł. od gen. Góreckiego z Banku Gospodarstwa Krajowego.**

Adw. Ujazdowski: — Czy pan zna wysokość sum wydatkowanych **w białostockiem na wybory?**

— W okręgu białostockim wynosiły one około ćwierć **miljona złotych**, ale to nie były wszystkie wydatki ogólne, bowiem koszty i propaganda były finansowane przez centralne biuro.

— Kto był czynny na tym terenie?

— P. pos. Polakiewicz. (BB.)

Nieznani sprawcy napadów.

Adw. Ujazdowski: — Czy **znane są panu wypadki wskazywania przez „placówkę" sprawców różnych napadów?**

Sw. Kwieciński: — „Placówka" się uporczywie tym tematem zajmowała Ustalono, że sprawcy napadu na red. Mostowicza byli bardzo zaniepokojeni tem, co się w „Placówce" ukazało. Było to wówczas, kiedy się zwrócono do prokuratora sądu apelacyjnego, p. Rudnickiego, a na tej to sali sądowej wymieniono nazwisko **szofera, nr. auta i auto, z którego ten numer odklejono.** Szoferem był niejaki **Sikora, a auto p. komendanta policji Maleszewskiego.** Miało ono numer, zdjęty z auta wojewody Krahelskiego który podówczas bawił w Warszawie. **Jeżeli chodzi o napad na red. Nowaczyńskiego, to znane są nazwiska tych, co go dokonali, byli to: Sieczka, Kowalski i Wasilewski.** Znany jest **numer auta i nazwisko właściciela, a obecnie i szofera, który za tę przysługę otrzymał niewiele, bo sto zł. W tej sprawie wszczęto dochodzenia prokuratorskie. Pan prokurator Stewierski zabrał się do pracy z jak najlepszą intencją wykrycia sprawców, ale i on nie mógł wiele poradzić,** kiedy mu przedstawiono dokument, **że auto było wówczas w reparacji.**

Adw. Urbanowicz: — Czy zna pan wypadki napadów przez ludzi z opozycji na działaczów z BB.?

Sw. — **My bandytów** w swojem środowisku nie tolerujemy.

Nowi świadkowie i konfrontacja.

Na żądanie prok. Grabowskiego trybunał godzi się przywołać na świadka majora Dziadosza, dyrektora kancelarji Marsz. Sejmu, a na wniosek obrony postanawia na ten sam dzień (3 grudnia) zawezwać po raz wtóry red. Haeckera i skonfrontować ich wobec Sądu. Dalej trybunał postanowił powołać na świadka kom. Fuksa, który rozpędzał manifestantów w Cytadeli oraz powtórnie przesłuchać pp. Arciszewskiego i Kwapińskiego.

Prezes Sądu Najwyższego, Mogilnicki, jako świadek.

Żywe zainteresowanie — tak, jak poprzednio zeznania I. prezesa Sądu Najwyższego, Władysława Seydy — wywołało wejście na salę b. prezesa Sądu Najwyższego, Aleksandra Mogilnickiego.

Na zapytanie adw. Szurleja świadek mówi obszernie o objawach łamania prawa. Treść jego zeznania jest następująca:

Nacisk na sądownictwo.

Prezes Mogilnicki: — Nacisk może być dwojaki: bezpośredni i pośredni. Bezpośredni nacisk wywierano przy wyborze kandydatów na generalnego komisarza wyborczego. **Nacisk był wywierany silnie; są na to dokumenty, których można zażądać z Sądu Najwyższego.** Na kilka dni przed pierwszem zebraniem prezesów Sądu Najwyższego byłem w innej zresztą sprawie u ministra Meysztowicza. Zapytał on mnie, czy byłoby niewłaściwe, gdyby rząd wskazał kandydatów na komisarza wyborczego. Wymienił nazwisko p. Cara. Powiedziałem, że zakomunikuję to kolegom, ale widzę, że p. Car ma małe szanse, gdyż z ducha ustawy wynika, że **komisarzem powinien być sędzia, a nie członek rządu.** Potem min. Meysztowicz wymienił innych kandydatów: sędziego Michaelisa i Dutkiewicza. Podczas tej rozmowy wszedł p. Car i któryś z nas powiedział mu, o czem rozmawiamy. Powiedziałem p. Carowi, że niech nie myśli, że mam przeciwko niemu jakieś zastrzeżenia osobiste; poprostu nie widzę możności, aby członek rządu mógł zostać komisarzem wyborczym. Wiem, że były rozmowy z p. Seydą. Odbyły się wybory. Wybrano dwie osoby, zgodnie z życzeniem rządu, a trzecim kandydatem został p. Giżycki. Postawiono go na pierwszem miejscu. W parę dni po wyborze przyszedł list od premjera Piłsudskiego.

Treść listów w sprawie Cara.

Prezes Mogilnicki: — Pamiętam treść tego listu prawie dosłownie: Pan premjer pisał: **„Nie uznałem za możliwe przedstawić Prezydentowi do nominacji żadnego z trzech kandydatów i proszę o przedstawienie trzech nowych".** Dalej zamieszczono zastrzeżenie, że nie muszą to być koniecznie sędziowie. Na nowem posiedzeniu wypowiedziano się, że ponowny wybór kandydatów byłby niezgodny z ustawą. Ponieważ premjer Piłsudski wyjechał do Genewy, otrzymaliśmy tym razem pismo od p. Bartla, wicepremjera. Pisał on: **„Nie chcąc lub nie mogąc się przeciwstawić woli premjera, proszę o wybór nowych trzech kandydatów i jeśli do dnia...** (daty dosłownie nie pamiętam), do godz. 12 w południe nie będzie nowej trójki, to wybory nie będą się mogły odbyć i na panów spadnie za to odpowiedzialność". Nawet tak silnemu naciskowi nie mogliśmy ulec. W dwa czy trzy dni potem zamianowano p. Cara komisarzem wyborczym.

Koleje dekretu prasowego.

Prez. Mogilnicki: — **Drugim przykładem nacisku na sędziów ze strony rządu była sprawa i koleje dekretu prasowego.** W jednej ze spraw, zahaczających o dekret prasowy, skierowano do Sądu Najwyższego kasację. Ponieważ sprawa miała charakter międzydzielnicowy, skierowaliśmy ją na zgromadzenie ogólne Sprawa miała być rozpatrywana 18 lutego 1928 roku. Jakąś drogą doszło do min. Cara, jaki mniejwięcej pogląd panuje w tej sprawie wśród sędziów i reprezentantów sprawy i pewnego dnia **otrzymałem od p. Cara telefon, że chciałby ze mną przeprowadzić konferencję.** Poprosiłem go do siebie do gabinetu na godz. 3. Mówiliśmy przeszło dwie godziny, po konferencji rozmawialiśmy jeszcze w aucie, którem p. Car odwiózł mię do domu.

P. Car namawiał, byśmy wydali wyroki, przychylne dla rządu.

P. Car zaczął mnie namawiać byśmy wydali wyrok **przychylny dla rządu.** Rząd nie może ustąpić w tej sprawie — **mówił — albowiem to obniżyłoby jego pretige.** Jeżeli zaś uchwalimy, że rząd ma ogłosić dekret w „Dzienniku Ustaw", **to i tak go rząd nie ogłosi. Potem namawiał mnie pan Car, aby wyrok stwierdził, że ponieważ dekret nie został ogłoszony,** wszystko jedno z jakich powodów, uchwała uchylającą nie obowiązuje.

Tłumaczył mi to wszystko przez czas dłuższy. **Słuchałem tego wszystkiego** bardzo **niechętnie** i myślałem, że właściwie niepowinienem tego słuchać, ale cóż miałem robić, przecież **to był wiceminister sprawiedliwości.** W pewnej chwili zapytałem p. Cara, **dlaczego mu tak specjalnie na mojej opinji zależy,** przecież jestem jednym z wielu. **„Pański głos ma duży wpływ — odpowiedział.** Trudno — odparłem — **ale ja jestem innego zdania".**

Czemu głośny p. Stpiczyński, mimo kilkakrotnego skazania go, nie poszedł do kozy?

Później rozmowa przeszła na inne zarzuty bezprawia, popełniane przez rząd. Powiedziałem, dlaczego **naprzykład prokuratorzy nie wykonują wyroków skazujących.** Powołałem się na to, że kilkadziesiąt **wyroków, skazujących p. Stpiczyńskiego za rozmaite oszczerstwa czekają na realizację.**

— **Dlatego — odparł p. Car — bo Stpiczyński będzie ułaskawiony.**

— **To w takim razie ułaskawcie go.**

— **Czekamy jeszcze aż się więcej tych wyroków zbierze...**

Wyraziłem swoje oburzenie.

— Przecież Prezydent mógł ułaskawić raz i mógł **ułaskawić drugi raz, ale nie można przecież tolerować, aby prokuratura nie wykonywała swoich wyroków.**

— **To wszystko jedno** — odpowiedział p. Car — **on i tak siedzieć nie będzie.**

— Nie rozumiem w jaki sposób — zauważyłem — pan jako prawnik nie widzi w tem wielkiej jaskrawości?

A p. Car oświadczył poprostu: — E, bo panowie biorą to zanadto po prawniczemu. Zresztą mnie się to może i nie podoba, ale sfery, od których zależę, nie widzą różnicy pomiędzy amnestją a pomiędzy tem, że Stpiczyński nie siedzi w więzieniu.

Światopoglądy.

— A jak się odnoszono do pańskich kolegów?

— Pan Seyda upoważnił mnie do opowiedzenia o tem, jak pan Car się doń wyraził: — Ja nie mogę — powiedział — z panem współpracować, bo mój światopogląd nie zgadza się z pana światopoglądem. Pan Seyda odpowiedział na to: — Miałem do czynienia z sześciu ministrami sprawiedliwości, nie mogę mieć sześciu światopoglądów.

Fakty, sprzeczne z konstytucją.

Adw. Szurlej: — Czy pan nie zna faktów sprzecznych z konstytucją?

Swiadek: — Owszem. Wydanie 8 miljonów na wybory koliduje z art. 4 i 8 konstytucji, pozwolenie na **jawność wyborów** koliduje z art. 11 konstytucji, **zwoływanie Sejmu i zamykanie natychmiastowe** sesji jest w niezgodzie z art. 25, wydano **dekret o samorządzie m. Gdyni** wbrew art. 44, gdyż sprawy samorządowe zostały wyłączone z pod kompetencji Prezydenta. Konstytucja przewiduje również, że **umowy handlowe i celne** winny być zatwierdzane przez Sejm. Do tego się też nie zawsze stosowano. **Wbrew art. 61 minister praw wojsk. piastował godność generalnego inspektora.** Art. 78 stoi na straży **niezawisłości sądów.** Wreszcie **aresztowania oskarżonych,** choćby w tej sprawie były niezgodne z wymogami art 97 i 98. Pozatem **szereg nadużyć w stosunku do wolności prasy.** (Swiadek wyjmuje dziennik „Robotnik"). **Oto w sprawozdaniu z jawnej rozprawy w tym procesie znajdujemy białe plamy.**

Adw. Rudziński: Czy znany jest panu list **pana Cara** do sądu, w którym **on zaprzecza,** aby miał kiedykolwiek wywierać wpływ na sąd?

— **Czytałem go. Albo pan Car zapomniał albo nie uważa tego za wpływanie na opinję sądu.**

— Proszę pana, jak pan uważa, czy zeznanie, złożone przez b. prezesa sądu najwyższego, mogłoby ulec konfiskacie w państwie praworządnem?

— Nie rozumiem dobrze.

— Mówię o zeznaniu, które pan tu dzisiaj w tej chwili złożył?

— Uchylam to pytanie — oświadcza przewodniczący.

— Jutro zresztą zobaczymy, jaka będzie odpowiedź — konkluduje adw. Rudziński.

Sw. Stanisław Thugutt.

— Wydaje się śmiesznem — mówi św. Thugutt — wiara w jakiś zamach, który miał być zapoczątkowany na kongresie krakowskim. Ludzie, którzyby usiłowali tego dokonać, byliby poprostu głupcami, porywającymi się na rewolucję z kilkudziesięcioma rewolwerami i amunicją, rozlokowaną po kamizelkach. Gdyby miał być zamach trzebaby spisku wojskowego, a spisek wojskowy wobec tak wielkiej liczby szpiegów i konfidentów nie mógłby się w Polsce ukryć.

Adw. Graliński: — Jak pan nazwał system rządów pomajowych? — pada wreszcie pytanie.

— Wstydliwą dyktaturą.

— Dlaczego wstydliwą?

— Bo jawna działa otwarcie i nie utrzymuje konstytucji po to, żeby jej nie wykonywać.

— Czy poseł ma prawo działać tylko na terenie parlamentu, czy też może komunikować się ze swymi wyborcami?

— To jest jego prawo, a nawet obowiązek, w przeciwnym razie taki poseł nie będzie właściwie posłem a protokólantem.

— Czy poseł może wykonywać swoje czynności dobrze, jeśli między nim a wyborcami staje administracja?

— Oczywiście, że nie.

Na dalsze pytanie adw. Gralińskiego świadek mówi o pośle Bagińskim, o jego działalności w wojsku, o walkach partyzanckich na tyłach wojsk rosyjskich, podkreślając jego rzadką odwagę i samozaparcie się.

— Poseł Bagiński był ciężki we współżyciu, gdyż bardzo wiele wymagał od innych, ale jeszcze więcej od siebie. A jeśli-

---

WROGI PAŃSTWA.

8

(Ciąg dalszy).

— Rozkoszujesz się, cezarze, widząc obrazy, widocznie ręką bogów malowane!

— O tak, boskie obrazy, malowane krwią chrześcijańską, — myśli ojca mego Marsa! Zapalczywość przeciw chrześcijanom, a wrogom państwa, rozpiera wszystkie członki moje, — mówił cezar, potrząsając pięściami. — A ty chcesz prawami dławić powoli, co gniew bogów i dobro państwa nakazują niszczyć gwałtownie ogniem i mieczem?

— Męskiemu i czynnemu duchowi twemu zdają się wprawdzie prawa rzeczone działać zbyt powolnie, atoli pozwól mi sączyć w organizm chrześcijański zjadliwą truciznę, a rozsadzę jedność kościoła, osłabię naukę chrześcijan, wywierającą tak wielki wpływ na wszystkich, w szkołach państwowych wychowam chrześcijańską młodzież, w naszych szkołach wykształcę księży chrześcijańskich.

— Milcz, — milcz już! przerwał cezar. — Kto może mieczem i maczugą uderzać, nie potrzebuje twej skrytej trucizny. Jeżeli chcesz nadal doznawać względów moich, jeżeli jesteś przyjacielem bogów i państwa, — pójdź za mną!

— Niech i tak będzie, — wyrzekam się mego planu, zacny cezarze! — rzekł po krótkiem wahaniu Trebonjusz. — Wyznaję otwarcie, że po długiej walce dopiero poddaję się. Rozkazuj, — wpływ i siły swoje tobie oddaję. — Śmierć chrześcijanom!

— Podobasz mi się! — odrzekł Galerjusz zadowolony. — Potrzebuję twego wpływu i siły. Od tygodnia daremnie podburzam cesarza naprzeciw chrześcijanom. Nie widzi w nich wrogów państwa. Powiada, że chrześcijanie są najwierniejszymi jego sługami, że liczba ich tak wielka, że ich w żaden sposób do szczętu wytępić nie podobna; nigdy nie wszczynali rozruchów, a najlepszymi są żołnierzami. We mnie żółć się gotuje, słysząc takie pochwały na Nazarejczyków. Szambelana Doroteusza czci cezar jak boga, Gorgonjusza kocha jak syna; — te psy chrześcijańskie zupełnie go opanowały.

— Rzecz jasna, że tu zacząć należy, — mówił Marek. — Najwięcej wpływu ma Gorgonjusz, — jego więc najpierw usuniemy.

— Ale w jaki sposób?

— Jeszcze dziś wpłynę na cezara, aby pozwolił odpocząć słudze, który przez wiele miesięcy, w nocy i we dnie, służąc cezarowi, siły do reszty wyczerpuje.

— Wyśmienicie, — a co potem?

— Potem ostrożnie coraz dalej pójdziemy, — wzbudzimy podejrzliwość w cezarze, — podsycimy w nim pychę, — rozżarzymy gniew. Minister zamilkł i zamyślił się.

— Powodzenie pewne, — jedyna to droga do celu — zawołał Marek.

— Jaka droga, przyjacielu? — pytał drugi.

— Otworzę starą zbrojownię, gdzie zgromadzono ciężkie oskarżenia przeciw chrześcijanom. Szpiedzy moi rozniosą je pomiędzy ludem, podburzając go. Łatwa to praca, bo zwolennicy Nazarejczyka są i będą znienawidzeni przez wszystkich pragnących życia rozkosznego. Słusznie powiedział czcicielom swoim ukrzyżowany: „Świat was nienawidzieć będzie, albowiem nie jesteście ze świata". Lud podniesie w krótkim czasie dawny okrzyk wojenny: „Śmierć chrześcijanom, — lwom rzucić chrześcijan! — Wiesz, cezarze, że twój teść nie jest obojętnym na opinję ludu — lud zaklinać go będzie, aby prawa dać uczuć wrogom państwa".

(C. d. n.).

by kto mnie przekonał, że on potrafi wbić Polsce nóż w piecy, to zwątpiłbym we wszystkich i w siebie samego...

Monarchja przeciw... opozycji.

— **Czy pan zna dr. Motza?**
— **Znam.**
— **Czy panów łączyły stosunki polityczne?**
— **Tak jest.**
— Czy panu dr. Motz nie opowiadał o jakieś rozmowie symptomatycznej z jednym z dostojników pomajowych?
— Przypuszczam, że **chodzi tutaj o rozmowę z p. Sławkiem.** Otóż mówił mi p. Motz, że podczas tej rozmowy **była wysunięta** koncepcja wprowadzenia w Polsce **ustroju monarchicznego.** Miał to być **oręż dla zgniecenia opozycji.** Nie przywiązywałem do tego większej wagi.
— Czy powiedział w wywiadzie marszałek **Piłsudski,** że nie dał pracować, że **przeszkadzał w pracy trzem Sejmom?**
— **Tak jest.**
Adw. Rudziński: Czy w 1926 r. Piłsudski wywierał jakiś nacisk na zgromadzenie narodowe?
— O poszczególnych faktach nie wiem. Ale była wówczas ta słynna herbatka, na której była mowa, że bat będzie świstał.
— Co to jest **„ideologja" marszałka Piłsudskiego?**
— **Tej zagadki już nie rozwiąże.**

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 16 grudnia 1931 r.

Kalendarzyk. 16 grudnia, Sroda, Suchy dzień.
17 grudnia, Czwartek, Łazarza.
Wschód słońca g. 7 — 39 m. Zachód słońca g. 15 — 25 m.
Wschód księżyca g. 12 — 21 m. Zachód księżyca g. 00 — 00 m.

Otwarte składy.

W niedzielę, 20 bm., będą składy wszelkich branż otwarte od godz. 13 tej do 18-tej.

Z miasta i powiatu.

Obwieszczenie.

Urząd Skarbowy w Nowemmieście podaje do wiadomości, że w dniach 22 i 23 grudnia b. r. zostanie otwarta w Lubawie w budynku Magistratu, Kasa Pomocnicza, celem ułatwienia nabycia świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

Obwieszczenie w sprawie zbóż chlebowych i jego przetworów.

Na podstawie rozporządzenia Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 26 sierpnia 931 r. o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów (Pom. Dz. Woj. Nr. 10 poz. 291) ustalam po wysłuchaniu opinji Komisji do badania cen następujące ceny na mąkę, chleb i bułki:

Za 1 kg	mąki żytniej wymiału 65 proc.	
	w sprzedaży detalicznej	0,38 zł
	w sprzedaży hurtowej	0,37 zł
Za 1 kg.	mąki pszennej wymiału 65 proc.	
	w sprzedaży detalicznej	0,39 zł
	w sprzedaży hurtowej	0,38 zł
Za 1 kg.	chleba z mąki żytniej wym. 65%	0,39 zł
Za 1 kg.	chleba razowego	0,35 zł
Za 1	bułkę 70 gramową	0,05 zł
Za 1	bułkę 140 gramową	0,10 zł

Ceny powyższe obowiązują od dnia następnego po ogłoszeniu i są cenami maksymalnemi.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonych ulegną karze aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 3000 zł.

Jednocześnie wzywam wszystkich konsumentów, by cen wyższych od ustalonych nie płacili, a żądających wzgl. pobierających ceny wyższe podawali mi do ukarania.

Nr. IV. NB. -1 Nowemiasto, dnia 15. XII. 1931 r.
Starosta Powiatowy:
Budnik, referendarz.

Zebranie oświatowe T. C. L.

Nowemiasto. W ostatni poniedziałek o godz. 2 po połud. odbyło się w lokalu p. Rogowskiego zapowiedziane zebranie oświatowe T. C. L. Na zebranie to przybył znany na Pomorzu działacz oświatowy, obecny prezes Rady Okręgowej TCL. na Pomorze, p. starosta Kowalski ze Swiecia oraz delegat Głównego Zarządu w Poznaniu, p. dr. Bochenek. Pozatem zaszczycił swą obecnością zebranie i miejsc. p. Starosta. Licznie stawiło się też Wiel. Duchowieństwo z powiatu z ks. kan. Dobbkiem na czele, a prócz tego cały zastęp obywatelstwa z miasta i okolicy. Zebranie zagaił prezes pow. Komitetu, ks. prof. Dembieński, witając serdecznie przybyłych dwuch zamiejscowych i tak znakomitych przedstawicieli organizacji TCL. w osobach p. starosty Kowalskiego i p. dr. Bochenka, następnie p. starostę Skłodowskiego, Wiel Duchowieństwo z ks. kan. Dobbkiem na czele i Szan. Obywatelstwo. W dłuższym, a tak pięknym i podniosłym swym referacie wyłuszczył p. starosta Kowalski potrzebę, znaczenie i błogoczynne owoce oświaty ludowej. Do nich dorzucił kilka cennych uwag miejscowy p. Starosta, określając zdrową oświatę jako odtrutkę na dzisiejsze choroby moralne i psychiczne naszego społeczeństwa. Dr. Bochenek określił warunki zdrowej oświaty, a mianowicie, by była narodową i katolicką. Następnie p. starosta Kowalski omówił sprawę reorganizacji T. C. L. w naszem województwie, której całkowita realizacja rozłożona jest na okres 10 lat — a motywem jej to upamiętnienie 50-lecia TCL. Reorganizacja w głównych zarysach polegać będzie na tem, że istnieć będzie jeden powiatowy komitet, tworzący atoli na pewne tegoż obszary osobne sekcje. Pozatem istnieć będzie na każdą parafję osobny komitet parafjalny. W przeciągu 10 lat utworzone będą w poszczególnych parafjach bibljoteki parafjalne, zawierające kilkaset dzieł z rozmaitych dziedzin, mogących zaspokoić główne potrzeby duchowe danej ludności. Na powiat lubawski utworzono trzy sekcje: w Nowemmieście, w Lubawie i Łąkorzu. Komitet TCL. w Nowemmieście, jako w stolicy powiatu, będzie miał prawo zwoływania 2 innych na zebrania, a prezes tegoż przewodniczenia zebraniu. Te trzy sekcje razem tworzyć będą Komitet Powiatowy. Jako dwie pierwsze parafje dla założenia rzeczonej bibljoteki w r. 1932 upatrzone zostały 1. Szwarcenowo, 2. Kazanice. Zebrani jednogłośnie zgodzili się na wszystkie powyżej wyłuszczone projekty. Dr. Bochenek w dalszym ciągu wyjaśnił sprawę nowych legitymacyj członkowskich i znaczków, które członkowie jako opłaty miesięczne będą w nie wlepiać. Będą podwójne znaczki: jedne członka zwyczajnego z opłatą miesięczną 20 gr., drugie członka wspierającego z opłatą miesięczną 1 zł. Po wyczerpaniu porządku obrad ks. prof. Dembieński wyraził p. staroście Kowalskiemu, jako i p. dr. Bochenkowi w imieniu zebranych i Komitetu T. C. L. szczerą wdzięczność za tak wielki trud, poświęcenie, pouczenie i zachętę, zaznaczając, iż najlepszą nagrodą dla nich będzie, gdy to wszystko, cośmy z ich ust usłyszeli, zamienimy w czyn i stworzymy u siebie w powiecie takie ognisko oświatowe, przy którem nam i ciepło i widno będzie. Na tem zebranie zamknięto.

Wielkie protestacyjne zebrania parafjalne przeciwko projektowi nowego prawa małżeńskiego.

Lubawa. W ub. niedzielę o godz. 5 na sali p. Kowalskiego odbył się, zwołany przez akcję katolicką, wielki wiec protestacyjny parafji lubawskiej, na który pospieszyli tłumnie parafjanie, tak, że obszerna sala zaledwie pomieścić mogła słuchaczy.

Wiec zagaił p. dyr. Kijora, wskazując na cel zebrania. Następnie zabrał głos ks. prałat Kasyna, odczytując list Episkopatu w sprawie nowego projektu małżeńskiego oraz dorzucił w tej tak ważkiej sprawie kilka cennych uwag, poczem p. dyr. Kijora odczytał rezolucję, przyjętą przez zebranych jednogłośnie, a którą podpisały wszystkie tut. organizacje. Odśpiewaniem pieśni „Serdeczna Matko" zakończono wiec, który był wyrazem opinji obywatelstwa, stojącego wiernie przy wierze kat. i potępiającego wszelkie zamachy na sakrament małżeństwa.

Nowemiasto. W ub. niedzielę po poł. o godz. 5 odbyło się w hali gimn. szkoły powszechnej zapowiedziane parafjalne zebranie protestacyjne przeciwko projektowi nowego prawa małżeńskiego. Wielka hala gimn. była szczelnie zapełniona wiernymi, a nawet część, dla braku pomieszczenia, zaległa dziedziniec szkolny. Do licznych już protestów, wystosowanych przeciwko temu niefortunnemu projektowi, protest niedzielny, w którym wzięła udział cała parafja nowomiejska, jest jasnym dowodem, że nie pragniemy aby taki projekt, który przyczyniłby się do rozluźnienia obyczajów w kraju, został nam narzucony. Zebranie zagaił ks. radca Pape, poczem wierni odśpiewali pieśń „Kto się w opiekę". Następnie ks Radca wygłosił wyczerpujący referat, w którym uzasadnił sprzeczność projektowanego prawa z zasadami Kościoła kat. i wskazał świętość i nierozerwalność sakramentu małżeństwa oraz niebezpieczeństwo grożące rodzinie katolickiej w razie wprowadzenia w życie nowego projektu prawa małżeńskiego. Szerzej rozwodził się ks. Radca o zgubnych skutkach rozwodów dla jednostki, rodziny, społeczeństwa, państwa i Kościoła kat. Po referacie parafjanie jednogłośnie przyjęli odczytaną, potępiającą nowy ten projekt, rezolucję, która wysłana zostanie do Kurji Biskupiej. Po odśpiewaniu pieśni „My chcemy Boga" ks. Radca, w gorących słowach dziękując parafjanom za tak liczny udział, pochwaleniem Pana Boga zebranie zakończył.

Uchwalona, tak w Lubawie, jak i w Nowemmieście, rezolucja brzmi:

„Katolicy parafji lubawskiej (nowomiejskiej) wnoszą stanowczy protest przeciw opracowanemu przez Komisję Kodyfikacyjną projektowi nowej ustawy małżeńskiej, który, lekceważąc prawo przyrodzone i Boże, dopuszcza rozwody i poddaje małżeństwo katolickie pod orzeczenie sądów państwowych.

Domagamy się uszanowania charakteru sakramentalnego nierozerwalności i jedności małżeństwa katolickiego.

Wyrażamy jak najmocniejsze przekonanie, że Władze Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, stojące na straży dobra Ojczyzny i Narodu, nie dopuszczą nigdy, aby podobny krzywdzący projekt miał kiedykolwiek zostać narzucony jako prawo."

Swietlica „Strzelca" w powiatowym budynku.

Lubawa. **Głośny w czasie ostatniej kampanji wyborczej „Strzelec" od niejakiegoś czasu przycichł, nie dając o sobie znaku życia. Bo wiadomą jest rzeczą, że w jego szeregach znajdują się nieliczne jednostki. Porządny młodzieniec nie wstąpi do „Strzelca" ze względu na jego działalność, która wyrobiła sobie niezbyt dobrą opinję i ze względu na cała ideologję sanacyjną, która bardzo daleką jest od chrześc. Nie dość na tem, „Strzelec" już dawniej, bo w r. 1923, zapisał się niechlubnie, występując razem z socjalistami na ulicach Krakowa przeciwko wojsku polskiemu. Wykazał to dobitnie proces brzeski, jaką rolę „Strzelec" wówczas odegrał. A dziś ten sam „Strzelec" chce uchodzić za jedyną organizację, która ma prawo uprawiać P. W. i W. F., jest niejako rezerwą armji w czasie pokoju, a w szczególności w razie wojny. Więc ładna to organizacja wojskowa! Zresztą, każdy wie dobrze, że nie armji potrzebny „Strzelec", ale sanacji, której system jest tego rodzaju, że tylko przy takiej pomocy i też tylko do pewnego czasu utrzymać się może.**

Obecnie „Strzelec" zrozumiał, że bojowością nie zjedna sobie zwolenników, a obiecanki nikogo dziś już nie skuszą. Aby utrzymać tut. „Strzelca", organizatorzy jego wpadli na kapitalny pomysł, urządzając dla niego świetlicę i to w dodatku w domu, który jest własnością powiatu, a zamieszkiwany był dawniej przez inspektora szkolnego, a obecnie przez dyrektora gimn., p. Podobę. Trzeba nadmienić, że część tego domu stała dotąd próżno, przez nikogo nie zamieszkiwana. Obecnie urządzono właśnie w tej części świetlicę dla „Strzelca". Wśród społeczeństwa wywołało to zdumienie, bo jak można urządzić świetlicę w gmachu, który jest własnością wszystkich obywateli powiatu. Możeby się tą sprawą zainteresował Sejmik Powiatowy? A może na oświetlenie i ogrzanie tej świetlicy środki idą też z funduszu P. W. i W. F., boć podobno 10 tys. zł na ten dział uchwalono, a że inne organizacje, jak „Sokół", S. M. P. i Powst. i Wojacy nic nie otrzymały, więc dla tej jednej szczupłej organizacji, jaką jest „Strzelec", wystarczy prawdopodobnie na tego rodzaju potrzeby.

Przepełnione więzienie

Lubawa. Żyjemy w czasie wyścigu pracy i wielkiej „radosnej twórczości", lecz nie wszystko, co się czyni, jest „wielkie i twórcze", np. położenie gospodarcze nie nadążyło w tym wyścigu, bo ledwie dysząc, zostaje coraz bardziej w ogonku. W przeciwieństwie do tego inne działy w tym wyścigu naprawdę się wysunęły naprzód, bijąc rekord, np. także bezrobocie.

Z tem rozprzęganiem się coraz większem naszego życia gospodarczego łączy się nowy wyścig w popełnianiu przestępstw np. w naszym powiecie, gdzie w ostatnim czasie można zaobserwować różne kradzieże, zabójstwa, podpalenia i t. d. Tutejsze więzienie, które liczyło zazwyczaj latem 10—15 lokatorów, a zimą najwyżej 35, dosięgło obecnie kulminacyjnego punktu, bo gości w swych murach aż 56 zjadaczy „rządowego" chleba. A więc rekord, nienotowany dotąd i w tej dziedzinie. Tylko zamiast wyścigu pracy mamy wyścig przestępstw i zbrodni i szerzącą się demoralizację.

„Monte Carlo"

Lubawa. Dziś, w środę, nadarza się okazja ujrzenia po raz pierwszy świetnej śpiewno-dźwiękowej operetki, dzieła reż. Lubitscha pt. "Monte Carlo". W rolach głównych urocza Jeanette Mac Donald oraz Jack Buchanan, wybitny artysta opery królewskiej w Londynie.

Rezolucja osadników przeciwko projektowi nowego prawa małżeńskiego, opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną.

Sampława. My, zebrani osadnicy w kole osadników rolnych w dniu 8 bm. w Sampławie, protestujemy jak energiczniej przeciw projektowi nowego prawa małżeńskiego. My, jako Polacy, obrońcy jej całości granic i wierni katolicy, nie damy sobie narzucić tego, co się nie łączy z kościołem naszym, nie damy sobie wydrzeć tej świętej tradycji, którą odziedziczyliśmy po naszych praojcach i której nie zdołał nietylko nam wydrzeć odwieczny wróg, lecz nie miał odwagi narzucić nam takiej zmiany. Niestety, w naszej wolnej, niedawno odzyskanej Polsce, znalazły się jednostki wywrotowców, którzy chcą wyrugować z pośród narodu to, co jest dla niego święte, co jest dla narodu nienaruszalne, a narzucić mu swe prawa, które doprowadziłyby do zagłady Państwa. Znane bowiem jest, że naród bez wiary musi podupaść lub nawet zginąć. To też, uzbrojeni w ten puklerz naszej religji stajemy zwartym murem przy świętej wierze naszych przodków i nie pozwolimy z serc wyrugować naszych ideałów religijnych.

Wesele z przeszkodami.

Truszczyny. W listopadzie br. odbyło się wesele u pewnego gosp. w Truszczynach. W czasie, gdy weselnicy udali się do kościoła, pod nieobecność tychże pozostała w domu pewna kobieta, która nagotowała w hermetycznie zamkniętem naczyniu od mleka kawę, aby mieć gotowy napój dla gości. Po przybyciu gości z kościoła, druhna młodej, chcąc przyjąć przybyłych ciepłą kawą, nie zdając sobie sprawy, że w owem naczyniu mogło nagromadzić się wiele pary, w obecności tychże, otworzyla to naczynie, co miało ten skutek, że wielu z gości zostało poparzonych odwarem kawy, pokrywą naczynia został okaleczony w głowę pewien młodzieniec z Koszelew, sama zaś druhna tak dotkliwie poparzyła sobie ręce, że musiał ją zaopatrzyć przywołany lekarz.

Z Pomorza

Jeszcze w sprawie katastrofy mostu.

Brodnica. Jak nas informują, nie runął na Drwęcy nowy betonowy most, lecz pod wpływem naporu kry usunęły się podpory rusztowania jednego przęsła, będącego w budowie, co pociągnęło za sobą usunięcie się do wody ułożonych prętów żelaznych oraz części świeżo nałożonego betonu. Należy dodać, że część mostu, która uległa katastrofie, znajdowała się w stadjum budowy i tego dnia dopiero rozpoczęto betonowanie.

Przyczółki, filar i drugie przęsło tej samej konstrukcji, które zostało ukończone przed 8 dniami, jak stwierdzono, nie doznało żadnych uszkodzeń.

Most żel-betonowy na Drwęcy w Brodnicy miał być oddany do użytku dopiero na wiosnę, a nie w najbliższych dniach.

Tylko 10 000 złotych!

Gdynia. W tut. Kasie Chorych ujawniono poważne nadużycia, których dopuszczał się egzekutor Kasy, Antoni Myślisz, przy inkasowaniu świadczeń. Kontrola ksiąg wykazała brak około 10 000 zł. Myślisza aresztowano.

Z dalszych stron Polski

Polska woda radowa.

Inowrocław. Zdrojowisko w Inowrocławiu, które posiada większą ilość radu, przystąpiło obecnie do wydawania wody, nasyconej emanacją radową. Przy pomocy odpowiedniej aparatury wprowadza się rad do wody, uzyskując aktywność w stosunku 75.000 jednostek Madiego na 100 gr. Lecznicze właściwości tej wody uwydatniają się zwłaszcza przy osłabieniach mięśnia sercowego, reumatyźmie, artretyźmie itp.

Zgon śp. Karola Rzepeckiego.

Poznań. Dn. 14 bm. rano zmarł w 66 roku życia nagle śp Karol Rzepecki, właściciciel księgarni, wydawca, wybitny działacz narodowy w Poznaniu, były członek Naczelnej Rady Ludowej, pierwszy prezydent policji m. Poznania w niepodległej Polsce oraz były poseł do Sejmu z Klubu Narodowego.

Funt wołowiny za 20 groszy.

Lwów. Widomą oznaką spadku cen mięsa u producentów jest fakt, iż intendentura wojskowa we Lwowie zakupiła ostatnio w czasie przetargu jawnego 20 000 kg. mięsa wołowego po 40 gr. za 1 kg. Jest to zapotrzebowanie na mięso jednotygodniowe.

OD REDAKCJI.

Wł. L. z Byszwałdu. W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17. VI. 1924 r. Dz. Ustaw 51 z 1924 r. poz. 523 podlegają temu podatkowi budynki w gminach wiejskich, które nie są związane ściśle z rolnictwem. A zatem podatkowi temu podlegają budynki oberżystów i wszelkiego rodzaju rzemieślników. Obniżony z 24,04 zł na 15,50 zł podatek jest płatny w ratach kwartalnych w wysokości 3.87 plus 10 proc. każda i to w miesiącach: maju, sierpnia, listopadzie i lutym 1932.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, 17 bm. 12.15 Z pracy giełdy mięsnej. 12.35 XI koncert szkolny z Filharmonji Warsz. 15.50 Program dla dzieci starszych, a) „Pierwsza wigilja pod równikiem", b) „Sobotwóry". 17.10 Odczyt: „Gdybyśmy byli dziećmi". 17.35 Koncert kameralny. 19.15 Skrzynka rolnicza. 20.00 „W 10 tą rocznicę śmierci Gabrjeli Zapolskiej". 20,15 Pogadanka p. t. „Nowoczesna muzyka belgijska". 20.30 Koncert europejski z Belgji, 22.00 Skrzynka pocztowa techniczna. 22.15 Pieśni indyjskie, objaśnienie poda Kornel Makuszyński. 23.05 Muzyka lekka i taneczna.

Piatek, 18 bm. 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.40 „Pogadanka roln. p. t. „Porównanie wartości nawozów naturalnych, zielonych i pomocniczych". 13.55 14.15 Muzyka ludowa. 14.00 „Znaczenie uprawy roślin pastewnych i korzyści, jakie z nich osiągamy". 14,20 Dalszy ciąg pogadanki o nawozach. 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli p. t. „Dzieje pisma". 16,55 Lekcja języka angielskiego. 17,10 „Napoleon w Warszawie". 17.35 Koncert muzyki lekkiej i tanecznej. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. W przerwie feljeton literacki p. t. „Na posterunku kultury". 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. W poniedziałek, dnia 4 stycznia 1932 r. o godz. 8-mej wieczorem, odbędzie się Walne zebranie Towarzystwa Spiewu „Harmonja" w lokalu p. Bony z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania oraz z ostatniego zebrania miesięcznego.
3. Wybór prezydjum Walnego Zebrania.
4. Sprawozdanie ustępującego Zarządu (prezesa, dyrygenta, sekretarza i skarbnika).
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Udzielenie pokwitowania ustępującemu Zarządowi.
7. Wybór nowego Zarządu w myśl art. 6 statutu.
8. Wybór Komisji Rewizyjnej (art. 15 statutu).
9. Uchwalenie budżetu na rok 1932.
10. Wolne wnioski i zakończenie.

Gospodarka rządu musi podlegać kontroli społeczeństwa.

Pożyteczne wnioski Klubu Narodowego w sprawie kontroli skarbowej.

Klub Narodowy zgłosił na czwartkowem posiedzeniu Sejmu następujące wnioski, stwierdzające prawo Sejmu do kontroli nad finansową i gospodarczą działalnością rządu i to:

1. w sprawie rezerw skarbowych i stanu zadłużenia przedsiębiorstw państwowych (wezwanie do Najw. Izby Kontr. Państwa);
2. w sprawie sprawozdania N. I. K. P. z wyników rewizji w Banku Gospodarstwa Krajowego. Rewizja ta była przeprowadzona na podstawie uchwały Sejmu z 1930 roku.
3. w sprawie obciążenia skarbu państwa z tytułu zamówień na poczet przyszłych budżetów w związku z oświadczeniem Prystora, który oświadczył, że rząd celem przyjścia z pomocą przemysłowi i dla zmniejszenia bezrobocia poczynił już i czyni nadal zamówienia na poczet przyszłych budżetów;
4. w sprawie wyboru nadzwyczajnej komisji dla zbadania gospodarki w lasach państwowych;
5. w sprawie ujawnienia zobowiązań, przyjętych przez rząd w stosunku do niektórych zrzeszeń, karteli oraz firm przemysłowych lub handlowych. (Dotyczy to przedewszystkiem układu ministerstwa skarbu z kartelem drożdżowym, według którego to układu rząd odmawia nowej koncesji na fabryki drożdży);
6. w sprawie umów licencyjnych i pożyczkowych, zawartych przez Państwowe Zakłady Inżynierji z firmami zagranicznemi Saurer i Fiat;
7. w sprawie kosztów budowy niektórych gmachów państwowych i popełnionych przytem nadużyć;
8. w sprawie zmiany prawa o spółkach akcyjnych (wniosek zawiera ustawowy obowiązek umieszczania w sprawozdaniach spółek akcyjnych dokładnych danych, dotyczących wszelkich poborów członków zarządu, rady nadzorczej i komisji rewizyjnej, a więc pensyj, udziałów w zyskach, kosztów reprezentacji, gratyfikacyj, djet, prowizyj i innych dodatków.

Podatek na Fundusz Drogowy będzie zmniejszony o połowę,

ale nałożone będą nowe podatki.

Warszawa. W związku z pracami komisji międzyministerjalnej, celem rozpatrzenia przyczyn strajku właścicieli przedsiębiorstw autobusowych, min. robót publicznych przystąpiło do opracowania projektu noweli do ustawy o państwowym Funduszu Drogowym. Zmiana ma pójść w kierunku znacznego obniżenia (zasadniczo o 50 proc., w niektórych wypadkach powyżej 50 proc.) dotychczasowego podatku, obliczanego od wagi samochodu, wprowadzenia natomiast nowego podatku od materjałów pędnych (benzyny, spirytusu, benzolu itp.) oraz od opon samochodowych i motocyklowych.

W tych dniach odbyła się w min. robót publicznych konferencja międzyministerjalna celem ostatecznego uzgodnienia projektu noweli. Projekt ten ma być wkrótce przedstawiony Radzie ministrów, a po uchwaleniu go przez Radę ministrów będzie przesłany do Sejmu.

Masowe zwalnianie robotników kolejowych.

Warszawa. Dn. 15 bm. zostanie zwolnionych 2825 robotników kolejowych, w tem 1107 w dyrekcji wileńskiej, 911 w Warszawie, 600 w radomskiej, 100 w Katowicach, 68 w Stanisławowie, 30 w dyr. gdańskiej i 8 we lwowskiej.

Jak długo potrwa proces brzeski?

Warszawa. Dn. 14. bm. została wznowiona rozprawa w procesie brzeskim.

Dn. 15 bm. o godz. 9-tej rano zabrał głos wiceprokurator Rauze. Wiceprok. Grabowski będzie przemawiał jako drugi z kolei. Przemówienie obu oskarżycieli mają potrwać 2 dni. Prok. Rause omówi w swojem przemówieniu polityczną część procesu, prok. Grabowski część dowodową.

Również tak samo długo po jednym przemawiać zamierzają główni obrońcy, których jest 18. Więc przemówienia te potrwają około 2 tygodni. Oskarżeni również przygotowują obszerne przemówienia, które zamierzają wygłosić w swem ostatniem słowie, tak, iż końca procesu nie należy oczekiwać przed 10 stycznia. Do tego dnia bowiem sąd zarezerwował sobie salę rozpraw.

Sanacja odrzuciła w Sejmie wnioski Klubu Nar. o ulgi podatku obrotowego dla rzemiosła i handlu polskiego.

Warszawa. Komisja skarbowa Sejmu przyjęła projekt noweli podatku obrotowego. Poprawki Klubu Narodowego, zmierzające do tego, aby nowela nie dotyczyła rzemieślników, drobnego handlu i t. d., zostały głosami posłów BB odrzucone. Tak tedy wysiłki posłów narodowych: Lewandowskiego, Mazura i Górczaka, broniących usilnie interesów rzemiosła i handlu polskiego, zostały udaremnione przez „sanację".

Pierwsze wyroki w sprawie zajść antysemickich w Wilnie.

Wilno. W sądzie grodzkim rozpoczęła się serja procesów w związku ze znanemi zaburzeniami antysemickiemi w listopadzie br. na terenie Wilna.

Rozpatrywane były dwie sprawy Halperna, subjekta sklepowego oraz Hraptowicza, woźnego magistrackiego oskarżonego o wybicie szyb i wywoływanie awantur. Halpern skazany został na 2 miesiące aresztu, Hraptowicz zaś został uniewinniony.

Bestjalskie napady bojówek na działaczy polskich w Prusach Wsch.

Królewiec. Dn. 12 bm. po poł. bojówka hitlerowców z polecenia Heimatsdienstu urządziła w Jedwabie zasadzkę na powracających z Dębowca przedstawicieli organizacyj polskich w Olsztynie, pp. red. Jackowskiego, Bochemka i Bauera.

W samochodzie, w którym jechali, wybito szyby ponadto usiłowano wóz przewrócić. Szofer Zalewski został kilkakrotnie uderzony tępem narzędziem. Lekarz stwierdził pęknięcie czaszki i wstrząs mózgu. Stan chorego jest poważny, umieszczono go w szpitalu w Jedwabnie.

Dn. 11 b. m. bojówka niemiecka pobiła ciężko mieszkańca wsi Dębowca, pow. niborskiego, Gotlieba Późnego, za to, iż był jednym z organizatorów szkoły polskiej w tej wsi. Lekarz stwierdził szereg poważnych ran i obrażeń zewnętrznych. Ofiara napadu przebywa narazie w Olsztynie do chwili wyjaśnienia stanu zdrowia.

Otwarcie pierwszej regularnej linji okrętowej Polska—Szwecja.

Dn. 12 bm. o godz. 7,30 rano przybył do portu gdyńskiego z Karlskrony statek Towarzystwa okrętowego Svenska-America linien „Borgholm", który będzie utrzymywał stałą komunikację pasażersko-towarową pomiędzy Gdynią, a najbliższym portem szwedzkim — Karlskroną.

W ten sposób zainaugurowana została nowa i zarazem pierwsza linja regularna między Gdynią a Szwecją, z którą dotychczas w ruchu pasażerskim i drobnicowym komunikować się musieliśmy przeważnie za pośrednictwem portów niemieckich.

„Borgholm" należy do typu statków o niewielkiej pojemności i liczy nieco ponad 500 ton rej brutto. Mimo niewielkich rozmiarów może on wygodnie pomieścić przeszło 100 pasażerów i około 150 ton drobnicy.

Na statku przybyło do Gdyni około 20 pasażerów, w ich liczbie przedstawiciele nowego towarzystwa Żeglugowego „Szwecja — Polska" oraz reprezentanci prasy z Karlskrony.

Statek został powitany w porcie przez przedstawicieli władz portowych oraz Morskiego Syndykatu Dziennikarzy. Po krótkiej rozmowie goście szwedzcy odbyli przejażdżkę po porcie na hodowniku portowym „Ursus". Wyjaśnień udzielał kapitan portu, Zaleski.

Inauguracja linji Szwecja - Polska ma doniosłe znaczenie dla stosunków gospodarczych między temi krajami.

Statek „Borgholm" będzie odbywał regularne podróże na linji Gdynia—Karlskrona co 14 dni. Agentem nowej linji w Gdyni jest firma „Bergenske".

Otwarcie konferencji rolniczej państw Europy środkowej i wschodniej.

Sofja 10. 12. W dniu dzisiejszym nastąpiło otwarcie konferencji przedstawicieli państw rolniczych Europy środkowej i wschodniej. Konferencję otworzył prezes Rady Min. i min. spraw zagr. Muchanov, witając przybyłych przedstawicieli państw i życząc konferencji powodzenia. Na wniosek przewodniczącego delegacji rumuńskiej, na przewodniczącego konferencji obrano min. rolnictwa Bułgarji, Giszcfa. Na wstępie zabrał głos przewodniczący delegacji min. rolnictwa Janta-Połczyński, który złożył hołd królowi Borysowi i wyraził przekonanie, że konferencja zyska pełne powodzenie w swych pracach.

Po przemówieniach przewodniczących wszystkich deleg. państw, reprezentowanych na konferencji, dokonano wyboru członków komisyj, które natychmiast przystąpiły do opracowania bogatego programu narad.

Zgon byłego premjera włoskiego Salandra.

Rzym. Za jego urzędowania wypowiedziały Włochy wojnę Niemcom w r. 1915. Dożył 78 lat.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 10. 12. 1391 r.

Jałówki i krowy:	
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	68—70
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	58—64
miernie odżywione jałówki	32—40
Cielęta kl. I.	72—80
„ kl. II.	62—70
„ kl. III.	52—61
Świnie kl. I.	98—102
„ kl. II.	90—96
Owce kl. I.	70—80
kl. II.	56—66

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia .14 12.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	27 25—
Pszenica	24 75—
Jęczmień browarowy	25.50—27.00
Owies	24.25—25.75
Mąka żytnia	38.50—39.50
Mąka pszenna 65 proc.	36.75—38. 5

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Wobec niebezpieczeństwa żydowskiego.

Wystąpienia młodzieży w obronie polskości uczelni naszych i życia naszego zbiorowego przed zalewem żydowskim, — wystąpienia, przypieczętowane krwią ofiarną śp. Stanisława Wacławskiego w Wilnie, przypomniały społeczeństwu, jak wielkie w państwie polskiem i jak bezpośrednie jest niebezpieczeństwo żydowskie.

Zagadnienie to, które jest jedną z najważniejszych spraw wewnętrznych Polski i od którego rozwiązania losy Jej w znacznej zależą mierze, było w ostatnich latach przez społeczeństwo polskie zaniedbane z wielką szkodą najżywotniejszych naszych interesów narodowo-państwowych. Wyrazić należy stanowczą nadzieję, że zachowanie się żydostwa w ostatnich tygodniach — dość wspomnieć obok zabicia śp. Wacławskiego zamach haniebny na świątynię Pańską w Krakowie, że zachowanie się to żydostwa nietylko z letargu obudzi społeczeństwo polskie, ale pchnie je do planowej, systematycznej akcji społecznej w obronie gospodarczego, kulturalnego i moralnego życia naszego przed naporem żydowskim.

Nie trzeba się łudzić: napór ten jest nietylko potężny w innych dzielnicach państwa wskutek całkowitej dotąd bierności tamtejszego społeczeństwa polskiego, ale zaznacza się znowu coraz bardziej i u nas na ziemiach zachodnich, odżydzonych przed wojną w kilkodziesięcioletnim, twardym wysiłku gospodarczym. To też „Rozwój", pracujący od zarania wskrzeszonej naszej niepodległości państwowej nad powstrzymaniem fali żydowskiej, zwraca się do ogółu polskiego z przypomnieniem następujących obowiązków obywatelsko-narodowych:

1. Należy w życiu codziennem, na każdym kroku przestrzegać hasła: „swój do swego po swoje"!

2. Hasło to obowiązuje w równej mierze kupców, jak i ich klientów.

3. Kupiectwo nasze, nie polegając jednostronnie na tem haśle, musi handlową tężyzną i obrotnością sprostać konkurencji żydowskiej.

4. Rolnicy powinni produkty swe zbywać za pośrednictwem instytucyj i kupców polsko-chrześcijańskich.

5. Nie wolno sprzedawać domów żydom, odnajdować im mieszkań, pokoi, magazynów, czy jakichkolwiek ubikacyj do prowadzenia jakiegokolwiek procederu.

6. Należy konsekwentnie przeciwstawiać się wpływom żydowskim na nasze życie umysłowe, duchowe.

Wzywamy zarazem zarówno społeczeństwo starsze do czynnego popierania „Rozwoju", jak i młodzież do wstępowania w szeregi „Hufca Młodych Rozwojowców", by wydatnie wzmocnić planową akcję, przeciwstawiającą się niebezpieczeństwu żydowskiemu oraz pogłębić studja nad zagadnieniem żydowskiem w Polsce.

Związek Samoobrony Społecznej „Rozwój"
w Poznaniu.

Wystawa polskiego przemysłu ludowego w Złotowie.

Dn. 5. 12. rb. uroczyście otwarto na sali Banku Ludowego w Złotowie na Pograniczu wystawę polskiego przemysłu ludowego. Po wstępnem przemówieniu przedstawiciela Komitetu, zabrał głos konsul R. P. w Pile, dr. K. Szwarcenberg-Czerny, który m. in. stwierdził, że w wystawie biorą udział firmy polskie, wystawiające wytwory polskiego przemysłu i rękodzieła, oparte wyłącznie na wzorach i motywach polskich i wykonane rękami polskiego pracownika. Symbolicznego przecięcia wstęgi u wejścia na wystawę dokonał prezes Związku Polaków w Niemczech i Dzielnicy V. w Złotowie, ks. dr. Domański z Zakrzewa, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie. W otwarciu wziął również udział prezes Polskiego Tow. Szkolnego na obwód regencji Pilskiej, ks. Grochowski z Głubczyna, ks. Sobierajczyk, proboszcz z Wielkiego Buczka, p. W. Pieniężna z Olsztyna w imieniu wydawnictwa „Gazety Olsztyńskiej", urzędnicy Konsulatu R. P. w Pile oraz liczni przedstawiciele ludności polskiej ze Złotowskiego.

W wystawie wzięły udział następujące firmy z Polski: „Przemysł Ludowy" w Poznaniu, Fabryka Fajansu Mańczaka w Chodzieży, Fabryka Porcelany i wyrobów Ceramicznych w Ćmielowie i Księgarnia Św. Wojciecha w Poznaniu. Wśród eksponatów z dziedziny przemysłu ludowego podziwiano nasze piękne tkaniny wełniane i lniane, a więc kilimy różnego rodzaju, pasiaki łowickie, makaty, obrusy, dalej wyroby z drzewa, ze skóry itd. ze wszystkich stron Polski. Znana z wystaw międzynarodowych i odniesionych na nich sukcesów Fabryka Fajansu Mańczaka z Chodzieży oraz istniejąca zgórą 100 lat Ćmielowska Fabryka Porcelany wystąpiły z b. ładnemi wyrobami, głównie o wzorach ludowych. Doskonale prezentowało się stoisko Księgarni Św. Wojciecha w Poznaniu, ze starannym doborem książek i czasopism. W tym dziale przedstawiono także wydawnictwa polskie w Niemczech oraz prawie całą prasę polską w Niemczech, wśród której na szczególną uwagę zasługiwały „Gazeta Olsztyńska" z „Głosem Pogranicza" ze swym doskonałym numerem poświęconym wystawie i numer wystawowy „Dziennika Berlińskiego". Osobno wymienić należy wystawione śliczne polskie stroje ludowe, a zwłaszcza kobiece stroje z Dąbrówki w powiecie międzyrzeckim na Pograniczu, które do dziś jeszcze się zachowały. Całości dopełniała szopka i ozdoby choinkowe o motywach polskich oraz piękne hafty kaszubskie, wykonane przez ludność miejscową.

Ogólne wrażenie wystawy złotowskiej świetne, a organizacja i rozmieszczenie eksponatów nie pozostawiały nic do życzenia. Wystawa, która trwała do 13 bm., znalazła żywy oddźwięk wśród ludności polskiej na pograniczu i nawet w całych Niemczech i była licznie zwiedzana.

Niesamowita ankieta min. oświaty.

Min. W. R. i O. P. rozesłało do szkół średnich żeńskich ankietę z zapytaniami, dotyczącemi twórczości Stefana Żeromsskiego. Ankieta skierowana jest do uczenic klas VI, VII i VIII. Wśród pytań zasługują na uwagę m. in. następujące:

— O ile znasz „Dzieje grzechu", to co myślisz o postępowaniu Ewy (potępiasz ją czy też usprawiedliwiasz?). Uzasadnij.

— Która scena z „Dziejów grzechu" utkwiła ci najbardziej w pamięci?

— Czy wolisz Żeromskiego jako pisarza patrjotycznego, społecznego, czy też pociągają cię bardziej jego opisy przeżyć miłosnych lub piękna natury?

Żeby najwyższa instancja państwowa, kierująca wychowaniem młodzieży, wciągała dziewczęta z klasy szóstej do dyskusji w sprawie „przeżyć miłosnych" lub żądała od nich wyroku na Ewę Pobratymską — to naprawdę trudne do wiary.

Z wielu odpowiedzi uczennic, p. wizytatorka Michałowska (podpisana na ankiecie), zapewne nie będzie zadowolona. Brzmią one:

— Nie czytałam „Dziejów grzechu" i nie interesuje mnie ta książka.

Ankieta ta została rozesłana przez ministerstwo, którego wiceministrem jest ks. Żongołłowicz.

(Niebezpieczeństwo takich pytań zrozumie ten dopiero, który zna tę powieść, w której w całej nagości opisana **jest rozpusta** i jej skutki. I to ma być temat do rozważań dla młodych dziewcząt? przyp. red.).

478 pracowników zwolniono w Kasach Chorych.

Z dniem 1 grudnia rb. zwolniono we wszystkich Kasach Chorych na terenie całej Polski ogółem 478 pracowników, co stanowi około 7 proc. ogólnej liczby personelu.

Z pośród zwolnionych, 320 osobom wymówiono pracę ze względów oszczędnościowych, 92 skutkiem braku odpowiednich kwalifikacyj, 12 osób usunięto skutkiem nadużyć, 25 pracowników przeszło na emeryturę, powołanych zostało do służby wojskowej lub też przestało pracować w związku z wyrokami sądów bądź też wynikami dochodzenia dyscyplinarnego, 18 osób zwolniono na ich własną prośbę, 3 skutkiem przewlekłej choroby, wreszcie 8 osób przeszło na inne posady.

Zatrudnienie robotników w Polsce.

Warszawa. Według ostatnich danych statystycznych na dzień 1 listopada zatrudnionych było w Polsce 132 328 robotników w górnictwie, 45 509 w hutnictwie, 412 245 w przemyśle przetwórczym, 54 220 w warsztatach kolejowych i wytwórniach wojskowych, 6 956 w elektrowniach i wodociągach oraz 36 340 na robotach publicznych.

W kościele katolickim urządzono kino i „muzeum".

Przed paroma dniami powróciło z Sowdepji do Łucka kilka rodzin, zamieszkałych przez czas dłuższy w Berdyczowie i w innych miejscowościach Ukrainy sowieckiej. Biedni ci, wynędzniali ludzie podają, że Rosja sowiecka jęczy pod jarzmem czerwonych rządców. Wszędzie panuje głód, nędza i rozpusta. Ludzie — ludziom nie wierzą, bo na każdym kroku roi się od agentów czerezwyczajki. Bezbożnicy hulają wszędzie, a ich polityka święci triumfy. I tak w pięknym historycznym kościele w Berdyczowie, gdzie przez wieki znajdował się cudowny obraz Matki Boskiej, a w której to świątyni modlili się Konfederaci barscy, a ksiądz Marek, Karmelita berdyczowski, czerpał przed cudownym obrazem siły, urządzili bolszewicy w dolnym kościele kino, a w górnym „muzeum". W bolszewickiem „muzeum" zawieszony został cudowny obraz. Starodawny dzwon „Daniel" został ściągnięty przez bolszewików z wieży kościelnej i wywieziony do fabryki dla przetopienia.

Równocześnie z zamykaniem świątyń następuje nowa fala prześladowań księży katolickich. I tak niedawno władze bolszewickie zesłały ks. Mateusza Bryńczaka z Berdyczowa do Tomska, gdzie go uwięziono. Drugi ksiądz, Franciszek Piasecki, zmarł w więzieniu w Berdyczowie. — Zwłok tego kapłana męczennika bolszewicy — pomimo próśb — nie wydali ludności katolickiej.

W Machnówce zaś został aresztowany ks. Józef Karpiński, a w Chałaim Gródku ks. Stanisław Borecki.

Ludność polska Ukrainy sowieckiej, prześladowana w okrutny sposób, pozbawiona zostaje ostatnich swych kościołów i kapłanów.

Kiedy zginą wojskowe dokumenty w urzędach?

Min. spraw wewn. wydało zarządzenie w sprawie zdarzających się wypadków zaginięcia wojskowych dokumentów osobistych w urzędach państwowych i komunalnych. W razie zaginięcia wojskowego dokumentu osobistego w urzędzie wojewódzkim lub starostwie, wojewoda względnie starosta obowiązany jest zwrócić się do właściwego komendanta PKU. o wydanie duplikatu zaginionego dokumentu, ogłaszając jednocześnie o jego zaginięciu w dzienniku wojewódzkim. Pozatem zarządzenie przewiduje odpowiedzialność służbowo-dyscyplinarną funkcjonarjusza, z którego winy zaginął dokument.

Odznaczenie Kazimierza Przerwę-Tetmajera.

Dn. 12 bm. w gmachu min. W. R. i O. P. odbyła się uroczystość dekoracji znakomitego poety Kazimierza Przerwy-Tetmajera złotym Krzyżem Zasługi w związku z 45-leciem jego twórczości pisarskiej.

Odsłonięcie pomnika Pułaskiego w Bostonie.

Na przedmieściu Bostonu odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika Kazimierza Pułaskiego. Odsłonięcie poprzedziła parada, w której prócz oddziałów wojskowych i orkiestry wzięło udział około 10.000 osób. Przed pomnikiem przemówił konsul generalny R. P. dr. Marchlewski, burmistrz miasta, zastępca gubernatora stanu Massachussetts oraz przedstawiciele kawalerji i floty wojennej Stanów Zjednoczonych.

100 rybaków utonęło na morzu Kaspijskiem.

Ostatnio na morzu Kaspijskiem szalała niezwykłej siły burza, która poczyniła znaczne spustoszenia wśród tamtejszych rybaków.

Huragan uniósł na pełne morze kilkadziesiąt barek rybackich, których część tylko powróciła do brzegu. Podczas burzy na barkach zatonęło przeszło 100 rybaków.

Spis ludności we Francji

dał następujące wyniki: 38.944.000 Francuzów, 2.900.923 cudzoziemców. Poprzedni spis ludności, sporządzony w r. 1926, wykazał 38.248.253 Francuzów i 2.495.642 cudzoziemców.

Wręczenie nagród Nobla.

Dn. 10. bm. odbyła się w obecności króla, członków rodziny królewskiej, rządu i korpusu dyplomatycznego uroczystość wręczenia nagród Nobla za r. 1931. Wysokość każdej z nagród wynosi 173.206 koron.

Nagroda za pracę z dziedziny chemji przypadła prof. Bergiusowi, z medyc. prof. Warburgowi (Niemcom.)

Nagroda zaś w dziale literatury, przyznana zmarłemu poecie E. A. Karlfeldtowi, Szwedowi, wręczona została wdowie po laureacie.

Nagroda pokojowa Nobla na 1931 r. została przyznana wspólnie prof. nowojorskiego uniwersytetu Columbia, N. M. Butlerowi i znanej działaczce społecznej Jane Addams, 71-letniej przewodniczącej Ligi kobiet dla pokoju i wolności.

Odznaczenie Piccarda w dowód zasług, położonych dla nauki.

Znany profesor belgijski Piccard, który wsławił się ostatnio lotem do stratosfery, otrzymał dyplom doktora „honoris causa" uniwersytetu strassburgskiego. Z okazji swego lotu w stratosferę prof Piccard wygłosił w głównej sali uniwersytetu odczyt p. t. „Jeden dzień w stratosferze".

Dzwony elektryczne w Rzymie.

Dn. 8 grudnia odbyła się inauguracja nowej instalacji elektrycznej, zastosowanej do poruszania dzwonów w Bazylice św. Piotra. W uroczystości wziął udział Ojciec św., Pius XI, który, pragnąc nadać ceremonji najbardziej uroczysty charakter, polecił radjostacji watykańskiej transmitować dźwięki uruchomionych dzwonów. Transmisja trwała 10 minut.

Wielka eksplozja skradzionych materjałów wybuchowych.

W Hebusbach pod Bruńświkiem dokonano wielkiej kradzieży materjałów wybuchowych. O rabunku tym miasto zostało zaalarmowane silną detonacją w pobliżu okolicznej cegielni.

Okazało się, że niewykryci osobnicy wdarli się do magazynu materjałów wybuchowych i zrabowali 23 paczki amonitu i innych materjałów wybuchowych ogólnej wagi 112 i pół funta oraz 90 nabojów pirotechnicznych. Dopiero po całodziennem poszukiwaniu zdołano znaleźć miejsce eksplozji, która nastąpiła w lesie, odległym o 1 klm. od cegielni.

Katastrofa parowca chińskiego.

Szanghaj. W pobliżu Szanghaju w Yang-Tse wydarzyła się katastrofa parowca „Tateh". W katastrofie tej zginęło kilkuset pasażerów. Pozostali przy życiu świadkowie katastrofy opowiadają, że jedni pasażerowie utonęli, inni ulegli zwęgleniu po straszliwym wybuchu w kotłowni parowca.

Zaraz po wybuchu pożar ogarnął niemal cały statek, na którym rozgrywały się okropne sceny. Wiele poranionych osób wskakiwało do lodowatej wody, gdzie niezwłocznie utonęli, inni zaś, zaskoczeni przez pożar, zostali żywcem spaleni pod pokładem.

Na pokładzie parowca znajdowało się podczas katastrofy 600 pasażerów.

Jak amerykański policjant uratował 600 dzieci z płonącego kina?

Nowy Jork. Dzięki przytomności i zimnej krwi policjanta uratowało się 600 dzieci od pewnej śmierci w płonącym gmachu kina w Nowym Jorku. W czasie przedstawienia dla dzieci wybuchł bowiem w jednem z kin groźny pożar, który wywołał wśród dzieci szaloną panikę. — Pełniący w kinie służbę policjant — a jak wiadomo, dzieci amerykańskie mają wielki respekt wobec policji — zarządził, ażeby dzieci podały sobie ręce i utworzyły szpaler i w ten sposób wyprowadził je w największym porządku z palącego się kina. Licznie zgromadzona przed gmachem publiczność zgotowała przytomnemu policjantowi burzliwe owacje.